

Sygn. akt II AKa 154/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Tyrała

SO (del.) Dorota Radlińska

Protokolant sekr. sąd. Sylwester Leńczuk

przy udziale Prokuratora Leszek Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2018r.

sprawy z wniosku M. S.

w przedmiocie odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłe z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania w dniu 22 października 2012r. w sprawie sygn. 2 Ds. 2/12

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 stycznia 2018r.

sygn. akt XII Ko 78/13

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że zasądzone na rzecz M. S. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę obniża do kwoty 8.000 (ośmiu tysięcy) złotych,

II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 stycznia 2018r. w sprawie XII Ko 78/13 Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Skarbu Państwa na rzecz M. S. kwotę 800 zł tytułem odszkodowania i 25.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłe z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania wnioskodawcy w dniu 22 października 2012r. w sprawie 2 Ds. 2/12. W pozostałym zakresie wnioski oddalił.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator. Zaskarżył wyrok w części dotyczącej zasądzonych zadośćuczynienia ponad kwotę 8.000 zł. Zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że kwota 25.000 zł jest właściwa i adekwatna do doznanej krzywdy,

2) obrazę przepisów postępowania – art. 7 kpk przez dowolną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z pominięciem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 8.000 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacji prokuratora nie można odmówić słuszności, a zarzut obrazy prawa procesowego – art. 7 kpk, jawił się jako oczywiście zasadny. Tyle tylko, że w realiach sprawy niniejszej należało mówić o dowolności oceny nie tyle materiału dowodowego, ile wynikających z tego materiału okoliczności mających wpływ na orzeczenie w zakresie zadośćuczynienia. O dowolności tych ocen świadczy już choćby sama treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym sąd meriti swe rozważania w kwestii wysokości zadośćuczynienia zawarł na niespełna stronie. Przy tym w istocie rzeczy ograniczył się wyłącznie do wyliczenia okoliczności uznanych przez siebie za istotne, bez poddania ich choćby szczątkowej analizie. Bo przecież za analizę taką nie można uznać finalnego stwierdzenia, że wskazane okoliczności czynią sumę 25.000 zł za adekwatną do doznanej przez wnioskodawcę krzywdy.

Już choćby w tym kontekście skarżący skutecznie wskazał, że rozumowanie sądu I instancji prowadzące do ustalenia wysokości zadośćuczynienia dokonane zostało z pominięciem istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności oraz pozostawało w kolizji z regułami prawidłowego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego, a tym samym sąd odwoławczy zobligowany był do zmiany skarżonego rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sposób określony we wniosku apelacji.

Jak wynika z pisemnego uzasadnienia wyroku Sąd Okręgowy dokonał mało wnikliwej i wszechstronnej analizy okoliczności faktycznych, które legły u podstaw ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Zostały pominięte istotne okoliczności, które winny wywrzeć znaczący wpływ na treść orzeczenia, a zatem jest ono dotknięte tzw. błędem braku, prowadzącym do błędnych ustaleń faktycznych. Mało wyczerpujące i – co istotne – nieprzekonujące w warstwie argumentacyjnej pisemne motywy wyroku wskazują także, że dokonując pieniężnego oszacowania wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy nie przeprowadził w pełni poprawnego logicznie rozumowania, bazując w swych ocenach na wybiórczych przesłankach.

Nie ulega wątpliwości, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną na skutek każdego niesłusznego pozbawienia wolności człowieka w wyniku działania organów państwa krzywdę nie jest łatwe. Nie mniej jednak musi ono opierać się na rzetelnych i możliwie w pełni zobiektywizowanych przesłankach. Tego elementu w sprawie niniejszej zabrakło w rozumowaniu sądu I instancji. Pamiętać przy tym należy, że subiektywne odczucie wnioskodawcy stopnia pokrzywdzenia pozbawieniem wolności nie może przełamać kryteriów obiektywnych, które zostały w sprawie niniejszej pominięte.

W sprawie niniejszej trafnie prokurator wskazał na wadliwość ocen sądu I instancji, prowadzących do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie owego stopnia pokrzywdzenia wnioskodawcy. Wynikający z dyspozycji art. 445 § 2 w zw. z § 1 kc wymóg „odpowiedniości” zadośćuczynienia pozostaje oczywiście w sferze swobodnego uznania sędziego. Jeśli jednak owa swoboda została przekroczona na skutek dowolnych bądź niepełnych ocen, w szczególności, gdy przy uwzględnieniu realiów konkretnej sprawy zasądzone zadośćuczynienie jawi się jako oczywiście wygórowane, wkroczenie przez sąd odwoławczy w ową sferę swobody ocen sędziowskich nie może oznaczać przekroczenia ram kontroli odwoławczej.

Warto w tym miejscu przytoczyć wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 lutego 2008r. w sprawie II AKa 11/08 (LEX 410357), w którym bardzo trafnie zauważono, że W postępowaniu odwoławczym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W ramach kontroli instancyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą.

Podzielając powyższy pogląd zauważyć należy, że określenie wysokości **odpowiedniej** sumy zadośćuczynienia, jak już zaznaczono, jest niezwykle trudne, a przyjęte w orzecznictwie przesłanki odnoszące się do przeciętnego poziomu życia społeczeństwa wyrażanego m. in. przez wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia jest jedynie kryterium pomocniczym, ale też nie można traktować go marginalnie. Istotne jest to, aby owo zadośćuczynienie z jednej strony nie miało charakteru wyłącznie symbolicznego, z drugiej zaś, dając realną i wyraźnie odczuwalną finansową rekompensatę i wynagrodzenie krzywdy, nie było jednocześnie rażąco nadmierne w stosunku do niej. Pamiętać przy tym należy, że wolność człowieka, obok zdrowia i życia oraz czci, jest najważniejszym ludzkim dobrem. Rekompensowanie naruszenia tego dobra, zwłaszcza, gdy naruszenie to jest efektem (choćby i niezawinionym) działania organu państwa, z jednej strony nie może odbywać się w sposób, który może zostać odebrany (również w odbiorze społecznym) jako dokonywanie tego przysłowiowym „najmniejszym kosztem”. Równie jednak oczywiste jest, że społecznie nieakceptowalne będzie przyznanie zadośćuczynienia z jednej strony rażąco odbiegającego od funkcjonujących w praktyce sądowej pewnych średnich wartości, z drugiej strony nieprzystającego do rzeczywistego stopnia pokrzywdzenia.

Zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Okręgowy w sprawie niniejszej jest niespotykane w orzecznictwie sądowym wysokie i z pewnością niewspółmierne w stosunku do doznanej krzywdy, jak to trafnie ocenia skarżący prokurator. Sąd zdecydowanie zbyt dowolnie wyważył je w stosunku do nasilenia dolegliwości niespełna dwudniowego pozbawienia wolności, nawet jeśli dotyczyło ono osoby która dotychczas nie była karana i cieszyła się dobrym imieniem w swoim środowisku. Dodać przy tym należy, że charakter i nasilenie dolegliwości związanych z zatrzymaniem – jakkolwiek w subiektywnej ocenie i odczuciach wnioskodawcy bardzo wysokie – realnie nie przekracza typowych (oczywiście w umownym tego słowa znaczeniu) okoliczności, występujących w innych tego typu sprawach rozpoznawanych przez Sąd Apelacyjny.

W praktyce sądowej ukształtowały się pewne przeciętne kwoty zasądzone tytułem zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienia wolności. Są one oczywiście dość zróżnicowane w zależności od realiów konkretnych spraw. Rozpiętość owego zróżnicowania też jest dość znaczna. Można jednak powiedzieć, że w sprawach, w których (oczywiście w pewnym uproszczeniu) przyjmuje się, że nasilenie pokrzywdzenia nie wykraczało poza pewien oceniany obiektywnie typowy i przeciętny poziom, przyznawane zadośćuczynienie oscyluje w granicach 10.000 złotych **za miesiąc**. W sprawie niniejszej wnioskodawca miałby otrzymać za niespełna dwudniowe pozbawienie wolności w wyniku zatrzymania kwotę dwuipółkrotnie wyższą. W jej realiach trudno dopatrzeć się, uwzględniając także wszystkie te fakty, na które powołał się Sąd Okręgowy, takiego nasilenia okoliczności, które nakazywałyby określenie zadośćuczynienia na tak niespotykane wysokim poziomie.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając apelację prokuratora, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok, ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego wnioskodawcy na kwotę 8.000 zł.